

Warszawa, 6. grudnia 2018

Szanowni Państwo,

Po spotkaniu Rady Wydziału Historycznego z J.M. Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Marcinem Pałysem w dn. 21. listopada, jak również w reakcji na list Pani Dziekan Wydziału Historycznego prof. Małgorzaty Karpińskiej z dn. 5. grudnia, zachęcający do podjęcia dyskusji na ten temat, piszemy do Państwa podnosząc kilka ważnych problemów rozpoczynającej się reformy UW i naszego Wydziału, które mogą bardzo mocno dotknąć nas wszystkich i które tym samym wymagają szczegółowej dyskusji na forum Rady Wydziału, Rad Naukowych poszczególnych Instytutów oraz pomiędzy naszymi środowiskami naukowymi.

Liczymy na to, że przedstawiciele Wydziału w Senacie UW, w przygotowujących reformę „think-tankach” oraz we władzach Uczelni mogą mieć istotny wpływ na treść rodzącego się Statutu Uniwersytetu, a tym samym na przyszły kształt Uczelni. Stanowisko Rady Wydziału i poszczególnych środowisk w tej sprawie mogłoby przyczynić się do powodzenia starań o jak najlepszą reformę UW.

Sądzimy, że oprócz odgórnej perspektywy organizacji Uczelni w obliczu nowych wyzwań, konieczne jest także spojrzenie z drugiej strony, z perspektywy środowisk naukowych i dydaktycznych oraz pracowników administracyjnych, którzy wszelkie zmiany i reformy będą ostatecznie realizować. Przyjmujemy taki punkt widzenia w trosce o dobre funkcjonowanie Wydziału i jego Instytutów. Jesteśmy przekonani, że jak najlepsze działanie tych środowisk stanowi warunek niezbędny powodzenia reform i sukcesów całej Uczelni.

Poniżej znajdują Państwo krótki opis najważniejszych problemów, na które chcielibyśmy zwrócić Państwa uwagę.

Z wyrazami szacunku,

prof. dr hab. Aleksander Bursche

dr hab. Marek Węcowski

## SPRAWY OGÓLNE – POZIOM UNIWERSYTECKI

W projektach reformy UW nadal niejasne pozostają:

1. Status, pozycja i sposób powoływania dziekana.
2. Podział kompetencji i wzajemne relacje pomiędzy wydziałami a radami naukowymi dyscyplin. Zwróćmy tu uwagę na dwa problemy, choć jest ich oczywiście więcej:
  - a. Niektóre dyscypliny mieścić się będą w całości w ramach danego wydziału, inne będą rozrzucone pomiędzy kilkoma wydziałami, a niektóre będą miały większość pracowników deklarujących przynależność do danej dyscypliny poza danym wydziałem. W tej sytuacji wpływ krótko- i długoterminowy wydziału i dziekana na badania naukowe będzie bardzo zróżnicowany, zależnie od wspomnianej pozycji dziekanów i poszczególnych dyscyplin w strukturze Uczelni.
  - b. Co gorsza, chociaż to zapewne dziekan posiadać będzie środki finansowe mogące wpływać na poprawę jakości badań w danej dyscyplinie, za jej jakość w skali Uczelni odpowiadać będzie rada dyscypliny, a w dodatku to wg podziału na dyscypliny kategoryzowani będą pracownicy Uczelni. Taka sytuacja zdaje się grozić poważnymi problemami w organizacji badań naukowych, rozmywa odpowiedzialność za wynik parametryzacyjny, ale też obniża możliwość reagowania na negatywne trendy w wynikach badań poszczególnych dyscyplin oraz utrudnia prowadzenie adekwatnej polityki personalnej.
3. Podział kompetencji i wzajemnych relacji pomiędzy wydziałami a radami kierunków studiów. Zwróćmy tu choćby uwagę następujące problemy:
  - a. Niektóre kierunki mieścić się będą w całości w ramach danego wydziału, inne będą rozrzucone pomiędzy wydziałami, a niektóre będą miały większość pracowników deklarujących przynależność do danego kierunku poza swoim wydziałem. W tej sytuacji praktyczny wpływ dziekana i pracowników prowadzących zajęcia danego kierunku studiów na programy i praktykę dydaktyczną będzie bardzo zróżnicowany, ale zapewne w każdym wypadku niewielki.
  - b. Chociaż zwierzchnikiem pracowników będzie dziekan, odpowiedzialny m.in. za rozliczenia pensum pracowników, za kształtowanie programów studiów odpowiadać będzie rada kierunku studiów, a za realizację programów studiów odpowiadać będzie „dziekan studencki”. Ten ostatni nie będzie miał jednak instrumentów kontroli wykonywania przez pracowników pensum dydaktycznego i jego egzekwowania. Taka sytuacja wydaje się grozić wielkim zamieszaniem w organizacji uniwersyteckiej dydaktyki.
4. Ponadto w planach reform pominięto jak dotychczas rady wydziałów, czyli istotny szczebel akademickiej samorządności, platformę środowiskowych dyskusji, a także możliwy mechanizm kontroli dziekana (niezależnie od tego, w jaki sposób dziekan będzie powoływany), choćby w zakresie polityki finansowej i kadrowej, które w zmienionej organizacji Wydziału (zob. niżej) będą obszarami jeszcze bardziej konfliktogennymi niż dotychczas. Problem ten stanie się palący w wypadku wydziałów łączących więcej niż jedną dyscyplinę naukową, gdzie z natury rzeczy dziekan będzie reprezentantem tylko jednej z nich.

## SPRAWY WYDZIAŁOWE I INSTYTUTOWE

Powtarzającym się postulatem Kolegium Rektorskiego odnośnie do przyszłej organizacji Wydziału jest „spłaszczenie” jego struktury przez ograniczenie jej do dwu szczebli organizacyjnych w miejsce trzech dotychczasowych (Wydział–Instytuty–Zakłady/Katedry). To rozwiązanie niesatysfakcjonujące, bo o ile niektórym, mniejszym instytutom naszego Wydziału może ono przynieść stosunkowo niewielkie problemy, dla innych będzie miało skutki bardzo niekorzystne. W przypadku tych drugich trzeba zauważyć, że:

1. Przy likwidacji poziomu zakładów czy katedr organizacja badań i dydaktyki ulegnie rozchwianiu. Przywoływane na rzecz tego rozwiązania analogie z wydziałów prowadzących badania w zakresie nauk ścisłych czy eksperymentalnych wydają się nietrafne. Niezależnie od nowych kierunków badań w naukach humanistycznych i części nauk społecznych punktem wyjścia rozwoju danej dyscypliny pozostają „szkoły naukowe”, a nie powoływane ad hoc zespoły grantowe czy laboratoria;
2. W wypadku natomiast likwidacji poziomu instytutów pojawią się zagrażające jakości badań naukowych strukturalne problemy w zakresie m.in.:
  - a. podziału subwencji algorytmicznej w sytuacji rozbieżnej dla różnych środowisk (dotychczasowych instytutów) kosztowności badań i studiów oraz rozbieżnych wyników oceny parametrycznej poszczególnych dyscyplin;
  - b. wpływu poszczególnych środowisk naukowych (dotychczasowych instytutów) na ich zaplecze badawcze (zarząd nad mieniem, biblioteki specjalistyczne, ich organizacja i polityka zakupów; sprzęt specjalistyczny danej dyscypliny itp.);
  - c. prowadzenia polityki kadrowej (identyfikacja braków czy słabych punktów, wspieranie badań w danej dyscyplinie poprzez odpowiednią politykę zatrudnień);
  - d. Ponadto likwidacji ulegnie rada instytutu, jedyna płaszczyzna dyskusji na tematy naukowe, dydaktyczne, kadrowe i inne – częściowo jedynie zastąpiona przez odpowiednie rady dyscyplin i rady kierunków studiów, które de facto nie będą ciałami przedstawicielskimi poszczególnych środowisk akademickich, lecz komisjami powołanymi do konkretnych zadań w zakresie standardów naukowych i dydaktycznych oraz nadawania tytułów naukowych.

Patrząc na wszystkie te problemy łącznie może się wydawać, że ostatecznym efektem owego „spłaszczenia” struktury będzie – w nowych realiach organizacyjnych Uczelni – znaczące ograniczenie samorządności akademickiej.

Z drugiej strony, wbrew intencjom autorów reformy UW, inną konsekwencją nowej struktury organizacyjnej Uczelni oraz zmian na Wydziale może się stać znaczna biurokratyzacja Uczelni oraz Wydziału, a zapewne również większa arbitralność procesu podejmowania decyzji.

Konkludując, jesteśmy przekonani, że społeczność Wydziału Historycznego powinna wziąć udział w uniwersyteckiej dyskusji na temat kształtu przyszłej reformy Uczelni. Powinniśmy to zrobić wspólnie. Dla dobra Uniwersytetu, ale też w trosce o los każdego z Instytutów, niezależnie od tego, a może właśnie dlatego, że planowane reformy wpłyną na los poszczególnych środowisk Wydziału w bardzo różny sposób.